

Joanna Kołaczkowska, Very Cherry Merry Christmas

Święta, święta, jakie piękne
No, ze śmiechu chyba pękne
Renifery w ciężkim szoku, śniegu nie ma jak co roku
Nasz Polska zima złota
Stoi bałwan cały z błota

Święta, święta, jakie piękne
No, ze śmiechu chyba pękne
Pod choinką, niech no zgadnę – rękawiczki, ale ładbe
Chętnie bym oddała Jadzi
Niech je sobie Jadzia wsadzi

Chu, chu, chu, chu, zero ruchu
Człowiek drapie się po brzuchu
Cudne Boże Narodzenie
Cholesterol i ciśnienie
A Mikołaj w zębach list ma
Very Cherry Merry Christmas

Święta, święta, jakie piękne
No, ze śmiechu chyba pękne
Z Kielc przyjechał wujek Bronek
Pokazuje nową żonę
Bardzo chwali się Ireną
Śpiewa – Bracia, patrzcie jeno!

Święta, święta, jakie piękne
No, ze śmiechu chyba pękne
Ciocia Wiesia z wujkiem Władkiem
Połamali się opłatkiem
Połamali się tak czuje
Ciocia gips ma, wujek kule

Chu, chu, chu, chu, zero ruchu
Człowiek drapie się po brzuchu
Cudne Boże Narodzenie
Cholesterol i ciśnienie
A Mikołaj w zębach list ma
Very Cherry Merry Christmas

Święta, święta, jakie piękne
No, ze śmiechu chyba pękne
I spoglądam zza firanki
Jak już tyją koleżanki
Potem będą wszystko zrzucać
Biegać, skakać, pływać, kucać
A ja, moje drogie panie
Mówiąc delikatnie – chrzanię
Ile wlezie, tyle zjem
A że dużo wlezie, wiem

Boże Narodzenie, wybaczenia czas
Więc o wybaczenie bardzo proszę was
Że wylałam w pieśni tej tu trochę świątecznego hejtu
Ale chyba o to szło
Hejta, wišta, wišta, wio!

Chu, chu, chu, chu, zero ruchu
Człowiek drapie się po brzuchu
Cudne Boże Narodzenie
Cholesterol i ciśnienie
A Mikołaj w zębach list ma
Very Cherry Merry Christmas